

Nikiel i Halmahera – molukańskie ofiary elektromobilności

22 kwietnia 2023

Rdzenni mieszkańcy z plemienia Hongana Manyawa, zamieszkujący odległe lasy na Halmaherze, największej wyspie indonezyjskiego archipelagu Moluki, stają dziś w obliczu wzrastającej inwazji na tradycyjne terytoria, którą napędza wydobywanie surowców wykorzystywanych do produkcji akumulatorów, zasilających funkcjonowanie samochodów elektrycznych. W skali międzynarodowej sytuację ludu Hongana Manyawa nagłośniła ostatnio organizacja Survival International, występująca w obronie rdzennej ludności na całym świecie od wczesnych lat 1970.



„Ogromny kompleks wydobywczy na wyspie Halmahera jest częścią planu Indonezji, obliczonych na stanie się głównym producentem akumulatorów do samochodów elektrycznych, planu, w który Tesla oraz inne firmy inwestują miliardy dolarów” – informuje organizacja. Survival International przestrzega, że eksploatacja niklu w tym regionie zniszczy rozległe obszary zalesionego wnętrza Halmahery. Uderzy to w szczególności w

posiadających ograniczony kontakt ze społeczeństwem narodowym, 300-500 członków plemienia Hongana Manyawa, którzy pozostają w przemożny sposób uzależnieni od naturalnego środowiska. Ta kilkusetosobowa populacja „Hongana Manyawa”, czyli w wolnym tłumaczeniu „ludzi lasu”, prowadzi koczowniczy tryb życia polegający na łowiectwie i zbieractwie.

W tej części Indonezji znajdują się jedne z największych, niewykorzystanych rezerw niklu na świecie. Jako, że globalny popyt na samochody elektryczny wzrośnie w nadchodzących latach, spodziewany jest dalszy rozwój operacji wydobywczych na Halmaherze. Firma Weda Bay Nickel, należąca częściowo do francuskiego przedsiębiorstwa wydobywczego Eramet, rozpoczęła eksploatację na wyspie w 2019 roku. Od tamtego czasu duże obszary lasu deszczowego zostały zniszczone. Zarząd Weda Bay Nickel, niezrażony tym faktem, planuje wielokrotnie zwiększyć własny potencjał w regionie, włącznie z koncepcją eksploataowania tutejszych zasobów przez kolejne 50 lat. Spodziewane są nowe inwestycje w regionie. Survival International przestrzega, że niemiecki gigant chemiczny BASF, planuje nawiązać współpracę z Eramet w celu budowy rafinerii na Halmaherze. Zamierzenia te, mogą potencjalnie naruszyć terytorium Hongana Manyawa.

Jack Brook, pisze o zagrożeniach dla plemienia Hongana Manyawa, z perspektywy rodziny Kumbanga, członka plemienia, którego właściwe dane zmieniono po to, aby zapewnić mu bezpieczeństwo i anonimowość. Kumbang nie mieszka już w lesie, lecz z obawą patrzy w przyszłość, obserwując jak wokół kurczy się las. Palmy sago, będące źródłem bogatego w węglowodany pożywienia, zostały zrównane z ziemią. Z kolei rzeki dostarczające wodę pitną, zatruto górniczymi zrzutami. Włókna rattanu, używane do produkcji odzieży, teraz znaleźć jest trudniej. Drzewa produkujące żywicę, z których pozyskuje się materiał do pochodni, także uległy zniszczeniu. W bliższej i dalszej okolicy, obozy górnicze wypełnione zostały ludnością napływową w liczbie tysięcy osób, a także członkami

indonezyjskich sił bezpieczeństwa. Amalgamat ten okupuje obecnie tereny łowieckie, na których kiedyś Hongana Manyawa, polowali na jelenie i dzikie świnie.

Weda Bay Nickel, zapewnia, że jej działania są zgodne z „najwyższymi, międzynarodowymi normami środowiskowymi, społecznymi i korporacyjnymi”. Wśród nich wymienia standardy inicjatyw na rzecz odpowiedzialnego górnictwa, które wymagają dobrowolnej, uprzedniej i świadomej zgody rdzennej ludności (FIPC), lecz jak twierdzi Kumbang, on osobiście nigdy nie wyraził zgody na korzystanie z ziemi jego plemienia, a tym bardziej nie mogły tego zrobić setki członków jego plemienia, żyjące w lesie, z którymi nie rozmawiano w tej sprawie.



Łączna populacja Hongana Manyawa liczy sobie około 3000 osób. Wielu z nich, jak Kumbang, który jest obecnie chrześcijaninem, urodziło się w lesie, by później zostać adoptowanymi w wyniku interwencji prowadzonych przez misjonarzy, bądź przesiedlonymi w ramach polityki asymilacyjnej prowadzonej przez indonezyjski rząd. Wielu członków jego ludu, którzy pod wpływem narzucanych zmian prowadzą już inny tryb życia, nadal utrzymuje więź z lasem. Poza tym, około 300-500 członków tego ludu, o czym wspominaliśmy już wyżej, wciąż zachowuje tradycyjny model życia. Żyją w głębi lasu, z dala od indonezyjskich wpływów, utrzymują się z polowań i zbieractwa, a także pielęgnują

bambusowe ogrody w całym lesie.

Koncesja Weda Bay Nickel licząca sobie około 45 tys. hektarów, została przyznana w 1998 roku przez Suharto, ówczesnego indonezyjskiego dyktatora. Działalność Weda Bay Nickel utknęła w martwym punkcie kilka lat temu, z powodu pogorszenia koniunktury na rynku niklu, lecz teraz projekt wznowiono z nową intensywnością po tym, jak chiński konglomerat Tsingshan Holding Group, tchnął w inwestycję nowe życie, dołączając w 2017 roku do projektu poprzez swoją spółkę zależną. Teraz francuski Eramet posiada 43% udziałów w Weda Bay Nickel, a konglomerat Tsingshan odpowiednio 57% udziałów. Obecnie chińska grupa, która dała nowe tchnienie eksploatacji na Halmaherze, produkuje 20% światowej podaży niklu, rozwijając swą działalność na tle eksploatacji niklu w całej Indonezji.

Gdy strefa eksploatacji dotarła w głąb lasów Halmahery, rzeki zostały wypełnione rudą, zanieczyszczając źródła wody pitnej, z których korzystają członkowie ludu Hongana Manyawa. Nowe formy ochrony lasów w 1999 roku, nie zastopowały ambicji eksploatacyjnych w Indonezji. Ludzie władzy i osoby powiązane z indonezyjskim wojskiem, uzyskali gwarancje ochrony swych inwestycji wydobywczych w 2004 roku na mocy dekretu prezydenckiego. Zgodnie z jego literą, umożliwiono również tworzenie kopalni odkrywkowych, szczególnie wpływających na otoczenie i środowisko. Od tamtego czasu, jak twierdzi Forest Watch Indonesia i dziennikarz Christ Belseran, Weda Bay Nickel przyczyniła się do wykarczowania ponad 47 tys. hektarów, z szacowanych 724 tys. hektarów naturalnego lasu leżącego w środkowej i wschodniej części wyspy Halmahera.

Annas Rasyid, aktywista z Sojuszu Ludów Tubylczych Archipelagu (AMAN – Aliansi Masyarakat Adat Nusantara), przestrzega, że zrównoważony styl życia Hongana Manyawa jest zagrożony, trwającą od dziesięcioleci polityką rządu, mającą na celu tzw. ucywilizowanie ich, poprzez zmuszenie całych rodzin do życia w upalnych i ciasnych domach pokrytych blaszanymi dachami. Niektórzy spośród koczowniczych Hongana Manyawa uzależnili się

od firmowej żywności, takiej jak makaron instant i ryż. Inni członkowie plemienia stali się „kozłami ofiarnymi władz”, byli torturowani i więzieni za przestępstwa, których prawdopodobnie nie popełnili. Annas Rasyid twierdzi, że kiedy indonezyjski rząd przyznaje koncesję na wydobywanie, to nigdy nie przeprowadza właściwych konsultacji z lokalną ludnością, ponieważ zgodnie z indonezyjskim prawem, nie uznaje jej za pierwszych mieszkańców i pierwotnych właścicieli ziemi. „Z ich perspektywy ziemia należy do rządu” i aby utrzymać ten stan rzeczy, indonezyjscy ustawodawcy, odmówili ostatnio uchwalenia przepisów, które zapewniłyby silniejsze prawa rdzennej ludności w Indonezji.



Novenia Ambeua, jest przewodniczącą grupy aktywistów Sojuszu AMAN w regionie Moluków Północnych i zarazem jest członkinią ludu Tobelo, rdzennej ludności blisko spokrewnionej z Hongana Manyawa. Terytoria jej ludu również zostały dotknięte przez działalność Weda Bay Nickel. „To są lasy, których strzeżemy dla przyszłych pokoleń, a teraz są niszczone dla samochodów elektrycznych. Gdzie jest serce ludzi z Zachodu?” – zapytała w wywiadzie udzielonym „VICE World News”.

Tom Hale opisując tło inwazji na ziemi rdzennej ludności na Halmaherze pisze o „desperackiej potrzebie ograniczenia paliw kopalnych, napędzającej popyt na samochody elektryczne”,

podczas gdy także te nowe „krzykliwe produkty konsumenckie” generują własne „problemy środowiskowe”. Jednym z głównych problemów związanych ze samochodami elektrycznymi jest konieczność pozyskania konkretnych metali do produkcji baterii, takich jak: nikiel, kobalt oraz lit. Jako że zasoby tych surowców występują w dużych ilościach pod powierzchnią Ziemi, konieczną staje się rozległa ekstrakcja, prowadząca do poważnego zachwiania, bądź zniszczenia lokalnych ekosystemów i sieci społeczno-gospodarczych. Jeżeli eksploatacja prowadzona jest w regionie zamieszkanym przez rdzenną ludność i tradycyjne wspólnoty wiejskie, poszerzająca się strefa wydobywania, prowadzić może do rugowania ich z własnej ziemi, a także niszczenia naturalnych zasobów, podtrzymujących ich gospodarkę, kulturę i system wyobrażeń.

Obok międzynarodowych firm wydobywczych, pozyskujących surowce na miejscu, winnymi nowych form kolonizacji ziem lokalnych mieszkańców pozostają główni ich odbiorcy. Survival International wskazuje na Teslę, największą na świecie firmę specjalizującą się w produkcji pojazdów elektrycznych. Firma należąca do Elona Muska podpisała miliardowe kontrakty na zakup indonezyjskiego niklu i kobaltu, celem użycia ich do produkcji akumulatorów. Tesla posiada politykę społecznej odpowiedzialności biznesu, uprawniającą firmę do pozyskiwania surowców wydobywanych jedynie w warunkach „uprzedniej i świadomej zgody prawowitych przedstawicieli ludności tubylczej”. Jednakowoż Survival International nie udało się potwierdzić stosowania tych zasad w praktyce. Tesla podpisała umowy z chińskimi firmami Huayou Cobalt i CNGR Advanced Material, powiązanymi z eksploatacją niklu na Halmaherze.

Caroline Pearce, dyrektor Survival International uważa za przerażające to, że „firmy zajmujące się samochodami elektrycznymi sprzedają własnym klientom obietnicę etycznej konsumpcji”, podczas gdy ich łańcuchy dostaw niszczą tak newralgiczną ludność, jak Hongana Manyawa. Problemy, jakie stają przed rdzenną ludnością Halmahery, są odczuwalne w

pozostałych regionach Indonezji, a także w innych regionach Ziemi. Przed tymi samymi dylematami stają rdzenni mieszkańcy Papui Zachodniej, terytorium zajętego przez Indonezję w latach 1960. Raki Ap, zachodniopapuaski działacz niepodległościowy, zwraca uwagę na wyspy Raja Ampat, w którym to regionie znajduje się najbardziej bioróżnorodny obszar raf koralowych na świecie. Tam też zlokalizowanych jest wiele rezerw niklu i kobaltu.

Przygotował: Damian Żuchowski

Zdjęcia: Survival International, AMAN, Mongabay.co.id

Źródło: WolneMedia.net

ŹRÓDŁOGRAFIA

1. Tom Hale, „Uncontacted Tribe May Be Wiped Out By Mining For Electric Car Batteries”, <https://www.iflscience.com/uncontacted-tribe-may-be-wiped-out-by-mining-for-electric-car-batteries-68309>
2. Jack Brook, „They Will Die’: Tesla-Linked Mining Project Is Devastating One of the World’s Uncontacted Peoples”, <https://www.vice.com/en/article/wxj8wm/uncontacted-tribe-threatened-indonesia>
3. „Indonesia: Uncontacted tribe being destroyed for electric car batteries”, <https://www.survivalinternational.org/news/13670>
4. Juanda Umaternate, „Warga Halmahera Tengah Anggap 3 Perusahaan Eropa yang Mau Investasi Baterai Mobil Listrik di Malut Membawa Petaka”, <https://kalesang.id/2023/04/19/warga-halmahera-tengah-anggap-3-perusahaan-eropa-yang-mau-investasi-baterai-mobil-listrik-di-malut-membawa-petaka/>